

Przed nami ostatni wyjazdowy mecz sezonu. W sobotni wieczór, w groteskowym klimacie ostatnich dni wywołanym rozstaniem się klubu z Daniele De Rossim, zespół Giallorossich zagra o przedłużenie szans na Ligę Mistrzów. Podopieczni Ranieriego muszą wygrać i liczyć, podobnie jak przed tygodniem, na potknięcia rywali. Sassuolo nie rywalizuje już o nic, może poza zakończeniem sezonu w pierwszej połówce tabeli.

Sobotni mecz będzie dwunastą potyczką drużyn w historii, a szóstą na Mapei Stadium. Pozytywem jest to, że Roma nigdy do tej pory nie przegrała z Sassuolo w Serie A, odnosząc 7 zwycięstw i 4 remisy. Do tego w Reggio Emilia Giallorossi odnosili same zwycięstwa, triumfując we wszystkich 5 pojedynkach (na Olimpcio 2 wygrane i 4 remisy). W wyjazdowych meczach z sobotnim rywalem zespół Romy zdobył 11 bramek i stracił tylko jedną. W ostatnim pojedynku na Mapei Stadium Giallorossi byli najbliżej straty wyjazdowych punktów w rywalizacji z ekipa Neroverdich. Również przed rokiem Giallorossi pojechali na ostatni wyjazd właśnie do Reggio Emilia, z tą różnicą, że była to ostatnia kolejka sezonu. Zespół prowadzony jeszcze przez Di Francesco wygrał 1-0 po samobójczym голу bramkarza, Pegolo. Wówczas obydwie drużyny o nic już nie grały.

Sassuolo plasowało się na 11 miejscu w tabeli z liczbą 43 punktów na koncie i nic po ostatniej serii spotkań nie uległo już zmianie. Dziś Neroverdi, na dwie serie spotkań przed końcem, mają na koncie 42 oczka, a więc bardzo podobnie jak przed rokiem i plasują się na 10 lokacie w tabeli. Drużyna może poprawić swój dorobek, mając przed sobą do rozegrania dwie kolejki, choć poza Romą czeka ją wyjazdowa rywalizacja z Atalantą. O polepszenie dorobku punktowego będzie zatem trudno, a brak punktów może nawet doprowadzić do spadnięcia na 14 pozycję. Najważniejsze dla Neroverdich jest jednak to, że zespół osiągnął po raz kolejny pewne utrzymanie i nie one zagrożone nawet przez moment. Przez cały czas podopieczni De Zerbiego mieli dosyć pewną przewagę nad strefą spadkową, mimo że nie brakowało spadków formy i przestojów. W lutym i marcu Sassuolo zaliczyło serię dziewięciu spotkań bez wygranej, w których dobiło tylko cztery oczka. Słaba gra rywali spowodowała jednak, że Neroverdi mieli po tej serii nadal siedem oczek przewagi nad osiemnastą ekipą. Potem, w ostatnich już tygodniach, zespół zaliczył serię sześciu meczów bez porażki (dwie wygrane i cztery remisy), aby przegrać w ostatni weekend z Torino. I tu drużyna De Zerbiego pokazała się z niezłej strony, grając przez godzinę w dziesiątkę z rywalem grającym o europejskie puchary i przegrywając 2-3.

Ogółem zespół z Mapei Stadium zdobył 24 punkty na własnym boisku i 18 na wyjazdach. U siebie Sassuolo przegrało tylko 4 mecze (z Sampdorią, Milanem, Juventusem i Atalantą), 5 wygrało i aż 9 zremisowało. Na własnym stadionie podopieczni De Zerbiego pokonali m.in. Inter i zremisowali z Lazio i Napoli. Kibice w Reggio Emilia nie mogą się na pewno nudzić. Na Mapei Stadium, tak jak na Stadio Olimpico gdy gra Roma, pada najwięcej bramek. W tym sezonie na obydwu boiskach padło po 66 goli. Sassuolo zdobyło przed własną publicznością aż 33 gole (czwarty domowy wyniki w lidze), ale też straciło aż 33 bramki (gorzej bronią u siebie tylko Chievo i Frosinone). Mimo ósmego wyniku strzeleckiego w całym

sezonie (52 trafienia) w ekipie brakuje zdecydowanego lidera. Najwięcej goli na koncie mają Berardi i Babacar (po siedem). Kibice spodziewali się na pewno więcej po tym pierwszym, który od czterech lat nie przekracza pułapu siedmiu trafień i który zniknął w ostatnim czasie z pogłosek transferowych i łączenia go z "wielkimi" Serie A.

Czy do tych "wielkich" należy jeszcze Roma? Jeśli chodzi o tradycję i markę na pewno tak, jeśli chodzi o aktualny sezon niekoniecznie. Giallorossi, którzy dwa lata temu ugrali 87 punktów, a przed rokiem do 75 punktów w Serie A dołożyli półfinał Ligi Mistrzów, tym razem mają ogromne problemy żeby zająć chociaż czwarte miejsce. Z drużyny, która osiągała powoli oczekiwany przez kibiców poziom stworzono ekipę, która zamiast pomniejszać, co latami zapowiadano, straty do Juventusowi, traci dziś do mistrza Włoch 27 oczek i jest to "tylko tyle" ze względu na to, że Cristiano Ronaldo i spółka są od kilku tygodni na wakacjach. Tak było też przed tygodniem, gdy Roma wygrała wreszcie pojedynkę na szczycie (po raz pierwszy i ostatni w tym sezonie przez meczem z Juve miało to miejsce w derbach na początku sezonu) i gdy gracze z Turynu myślami byli przy wyborze wakacyjnych kurortów. Giallorossi pokonali lidera 2-0, dzięki czemu utrzymali się jeszcze przy życiu, choć ich sytuacja w tabeli nie uległa zmianie, z uwagi na to, że zwycięstwa odniosły także Milan, Inter i Atalanta. Jest nawet minimalnie gorsza z uwagi na to, że pozostały już dwie, nie trzy kolejki, a więc jest mniej szans na wpadki ze strony rywali. Giallorossi, jak przed tygodniem, muszą liczyć na co najmniej trzy potknięcia wymienionej trójki (przy założeniu, że wygrają obydwa swoje mecze), ale w tym przypadku jedna wpadka musiałaby przypaść na Milan, a dwie na jeden i ten sam z pozostałych zespołów, przy czym Inter musiałby zdobyć tylko punkt. Jeśli po jednej wpadce zaliczy każdy z zespołów, wówczas Roma nie awansuje do Ligi Mistrzów. Tak czy inaczej Giallorossi muszą wyprzedzić dwie ekipy. Milan, który ma tyle samo punktów co drużyna Ranieriego, ale lepszy bilans bezpośredni, gra w tej serii spotkań z Frosinone, a za tydzień zmierzy się na wyjeździe ze Spal. Sześć oczek jest w zasięgu ręki. Atalantę czeka trudny wyjazdowy mecz z Juventusem, ale w ostatniej kolejce podejmie u siebie Sassuolo i trzy punkty w tym meczu pozwolą wyprzedzić Romę. Inter z kolei zagra na wyjeździe z Napoli, ale w ostatniej serii podejmie Napoli. Musiałoby dojść do naprawdę korzystnego splotu wydarzeń by Giallorossi wskoczyli na czwarte miejsce.

Wszystkie te rozważania mają oczywiście sens przy założeniu, że zespół Ranieriego ugra komplet punktów. Nie musi to być łatwe, mimo, że Roma zdobyła w ostatnich 6 meczach 12 oczek, z uwagi na atmosferę wokół klubu. Poniedziałkowy komunikat klubu o zakończeniu relacji z Daniele De Rossim i późniejsza konferencja prasowa, z której wyszło, że była to decyzja kierownictwa mimo chęci kapitana do kontynuowania gry w drużynie, którą kocha, był swego rodzaju bombą atomową, która podpaliła przede wszystkim kibiców, ale też media. Rozpoczęły się protesty przeciwko Pallotcie i spółce jakich od dawna nie widziano i kontynuację będziemy mieli na pewno na sektorze gości na Mapei Stadium. Trudno powiedzieć jak przetrwają to wszystko zawodnicy, a w szczególności pozostali "senatorzy" jak przede wszystkim Dzeko i Manolas, którzy w ofertach mogą nadal przebierać i

którzy nie wiadomo czy będą jeszcze chcieli łączyć dalszą przyszłość z klubem. Sobotni mecz w Reggio Emilia może okazać się dużo trudniejszy niż się wydaje.

Forma Sassuolo:

12.05.2019, 36 kolejka Serie A: Torino - SASSUOLO 3-2 (Lirola, Bouarabia)

05.05.2019, 35 kolejka Serie A: SASSUOLO - Frosinone 2-2 (Ferrari, Boga)

29.04.2019, 34 kolejka Serie A: Fiorentina - SASSUOLO **0-1** (Berardi)

20.04.2019, 33 kolejka Serie A: Udinese - SASSUOLO 1-1 (Sensi)

14.04.2019, 32 kolejka Serie A: SASSUOLO - Parma 0-0

Forma Romy:

12.05.2019, 36 kolejka Serie A: ROMA - Juventus **2-0** (Florenzi, Dzeko)

05.05.2019, 35 kolejka Serie A: Genoa - ROMA 1-1 (El Shaarawy)

27.04.2019, 34 kolejka Serie A: ROMA - Cagliari **3-0** (Fazio, Pastore, Kolarov)

20.04.2019, 33 kolejka Serie A: Inter - ROMA 1-1 (El Shaarawy)

13.04.2019, 32 kolejka Serie A: ROMA - Udinese **1-0** (Dzeko)

Jak zwykle nie mogło być idealnie. Na piątkowym rozruchu urazu kostki nabawił się Manolas i nie zagra w przedostatnim meczu sezonu. Greka powinien zastąpić Juan Jesus. Wykurować się zdążył Pellegrini, choć usiądzie z pewnością na ławce rezerwowych. W środku pola o dwa miejsca walczą De Rossi, Nzonzi i Cristante. Za plecami Dzeko zobaczymy prawdopodobnie Zaniolo, z kolei na prawym ataku szansę od pierwszej minuty otrzyma być może Under. Zagrożeni zawieszeniem przed ostatnim meczem sezonu są Dzeko, Florenzi i Schick.

Przypuszczalny skład Sassuolo:**Consigli****Lirola Demiral Ferrari Rogerio****Locatelli Magnanelli Duncan****Berardi Babacar Boga****Kontuzjowani:** Sensi, Peluso, Magnani**Zawieszeni:** Bouarabia**Zagrożeni zawieszeniem:** -Przypuszczalny skład Romy:**Mirante****Florenzi Fazio J.Jesus Kolarov****De Rossi Nzonzi**

Under Zaniolo El Shaarawy

Dzeko

Kontuzjowani: Manolas

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Dzeko, Schick, Florenzi

Rozjemcą w sobotnich zawodach będzie **Fabio Maresca**, który prowadził do tej pory 4 mecze Romy (2 wygrane i 2 remisy). W tym sezonie sędziował zremisowany 1-1 mecz z Milanem i wygrany 2-1 pojedynek z Empoli, w debiucie Ranieriego. Bilans Sassuolo to jeden remis (1-1 w tym sezonie ze Spal) i 3 porażki.

Ostatnie pojedynki:

26.12.2018 ROMA – Sassuolo 3-1 (Perotti, Schick, Zaniolo - Babacar)

20.05.2018 Sassuolo – ROMA 0-1 (gol samobójczy)

30.12.2017 ROMA – Sassuolo 1-1 (Pellegrini - Missiroli)

19.03.2017 ROMA – Sassuolo 3-1 (Paredes, Salah, Dzeko - Defrel)

26.10.2016 Sassuolo – ROMA 1-3 (Cannavaro – Dzeko x2, Nainggolan)

Autor: abruzzo